

Niemcy pod bronią szykują się do wojny z Polską

KRÓLEWIEC, 8.7. Miasto Królewiec i jego okolice robją wrażenie

oboju wojskowego. „Kyffhäuserbund”. Ulicami miasta przeciągają kolumny uczestników zjazdu. W jednej z pobliskich miejscowości rozbito obóz, liczący

kilkaset namiotów, wyposażony w kantynę, pogotowie ratunkowe itd. Podczas zjazdu uczestnicy odbywają szereg ćwiczeń połowych. W Królewcu widzi się wielu b. wojskowych, ubranych

w mundury dawnej armii cesarskiej z „Żelaznym Krzyżem” na piersi. W zjeździe biora udział od-

działy nawet z najdalszych stron Rzeszy. Na jednym z placów w Królewcu odbyła się defilada „Kyffhäuserbundu”, w której wzięło udział

Redukcja wyższych urzędników w M. S. Wewn., M. S. Z. i M. P. i H.

Dowiadujemy się, że dokonano 1-go lipca redukcje personalne w formie wymowień i trzymiesięcznym terminem i przeniesienia w stan nieczynny dotknęły na terenie ministerstwa spraw wewnętrznych ogółem 60 osób, z czego 12 urzędników wyższych w V-tym i VI-tym stopniu służbowym, na terenie ministerstwa spraw zagranicznych —

12.000 uczestników.

Uderzającym jest udział Reikswehry w uroczystościach. Komendant „Kyffhäuserbundu”, b. generał von Horn, oświadczył

30 osób, z czego 6-ciu urzędników w VI-tym stopniu służbowym i w ministerstwie przemysłu i handlu — 11 osób, z czego czterech urzędników w V-tym st. służb. i jeden w VI-tym st. służb.

Są to oczywiście cyfry dotyczące tylko wymienionych trzech resortów.

czyli, „że cele naszych stowarzyszeń byłych kombantantów gruntownie się zmieniły. Minęły już czasy, gdy chodziło tylko o utrzymanie ducha żołnierskiego i koleżeństwa. Dziś musimy w sposób decydujący

współpracować przy odbudowie naszego kraju

i cały naród pozyskać dla tej sprawy. Umysłnie wybraliśmy Królewiec na miejsce zjazdu. Chcemy bowiem podkreślić, że współczujemy z losem odciętych Prus Wschodnich i równocześnie ponownie wzywamy cały niemiecki naród do współdziałania dopóki traktat wersalski nie ulegnie rewizji i dopóki sprawa niedorzecznego korytarza pomorskiego nie zostanie rozwiązana”.

Obecny zjazd w Królewcu jest jednym z dalszych ogniw łańcucha manifestacji stowarzyszeń o celach wojskowych, takich jak zjazdy „Stahlhelm” w Koblenoj i Wrocławiu i Hitlerów ców w Tylży.

Strasznej Utonęło 4.000 ludzi

LONDYN, 8.7. Donoszą z Hong-Kongu, iż wskutek wielkiej powodzi w prowincji Quantum około 4 tys. ludzi poniosło śmierć.

„Zeppelin” nie ma pieniędzy...

HELSINKI, 8.7. Przyłot „Zeppelina” do Finlandii odwołano. Powodem tego jest kryzys ekonomiczny, który uniemożliwił pokrycie wielkich kosztów tego lotu.

Jędrzejowska w Warszawie

Tennisowa mistrzyni Polski — Jadwiga Jędrzejowska, po miesięcznym pobycie zagranicą, przyjechała do Warszawy.

2000 mieszkań dla Warszawy, Łodzi i Dąbrowy kosztem 5.300.000 zł.

W myśl zapowiedzi p. premiera Prystora rząd przystąpił już do realizacji planu budowania tanich mieszkań w domach drewnianych i uruchomił na ten cel odpowiednie kredyty. Kredyt przeznaczony na ten cel ma wynosić

5.300.000 złotych, a przeznaczony ma być narazie dla 3 miast, a mianowicie dla Warszawy, Łodzi i Dąbrowy Górniczej, ja ko ośrodków, najbardziej odczuwających brak mieszkań.

Ogółem wybudowanych zostanie 2 tysiące mieszkań jednoizbowych w domach drewnianych. Z tego Warszawa otrzyma tysiąc mieszkań, Łódź — 600, a Dąbrowa — 400.

Rząd przystępując do tej akcji, stoi na stanowisku, że skoro w chwili obecnej nie stać nas na zaspokojenie głodu mieszkaniowego szerokich mas ludności przez bu-

dowanie domów murowanych — trzeba zapewnić potrzebującym dach nad głową w ten sposób.

Niezależnie od tego sposobu za-

sposkojenia głodu mieszkaniowego prowadzone będą dalsze prace, rozpoczęte i zawieszane w dziele budowy domów murowanych.

B. minister Matuszewski wojewodą lwowskim?

Według wiadomości z miarodajnych źródeł nominacja na stanowisko wojewody lwowskiego nie będzie zatwierdzona w najbliższych dniach.

Nominacja wojewody lwowskiego uznana jest w kołach rządowych jako niezmiernie ważna, tem bardziej, że obecnie województwo to ma być powiększone przez przyłączenie 2 innych województw (tarnopolskiego i stanisławowskiego).

Ze względu na wielką wagę tej placówki, której podlegają doniosłe

zagadnienia natury politycznej — stanowisko to określane jest jako „ministerjalne”. Stąd też zapewne powstała pogłoska o zamierzonej nominacji na tę placówkę b. min. skarbu p. Ignacego Matuszewskiego.

Ukazanie się tej pogłoski, która pochodzi z kół politycznych dobrze poinformowanych — świadczy o tem, jak duże znaczenie i wagę przywiązuje się do tego stanowiska.

Demonstracje w Gdyni Bezrobotni żądają pracy

GDYNIA, 8.7. Wczoraj popołudniu zebrał się tłum bezrobotnych w liczbie około 400 osób, który następnie udał się pochodem przed gmach urzędu pośrednictwa pracy, oraz przed ko misariat rządu.

Bezrobotni wylonili delegację, która udała się do komisariatu rządu, domagając się pracy. Komisarz rządu oświadczył, że będzie rozmawiał z delegacją dopiero wtedy, gdy tłum usunie się. Po dwukrotnym wezwaniu przez delegację, bezrobotni zastosowali się do tego życzenia wobec czego komisarz rządu wysłuchiwał postulatów delegacji

i przyrzekł w miarę możliwości uwzględnić je. Dziś demonstracje powtórzyły się.

Tragiczna śmierć oficera przy ratowaniu tonących kobiet

TORUŃ, 8.7. Przechodnie koło mostu kolejowego w Toruniu byli wczoraj świadkami tragicznego wypadku. Dwie kąpiące się w Wiśle kobiety poczęły tonąć. Na ratunek rzucił się kapitan 65-pp. Hieronim Pianowski i p. Otwinowski. Oficer dostał się w wir i utonął. Utonęła również

jedna z 10-ciu kobiet. P. Otwinowski zdołał uratować drugą tonącą.

Niestychane oburzenie wywołał fakt, iż przejeżdżający obok tonących na motorówce Niemiec, Juliusz Brok, nie podjął żadnych prób ratowania ich.

Zdrowie p. Paderewskiej pogarsza się

PARYŻ, 8.7. Stan zdrowia pani Paderewskiej pogarsza się coraz bardziej. Mistrz Paderewski zmuszony był odwołać wszystkie zapowiedziane na najbliższy czas koncerty międzynarodowe.

Miliony na budowę dróg w Rosji

Rząd sowiecki przeznaczył 30 milionów rubli złotych na budowę nowych dróg w obwodzie leningradzkim.

Strajk włóknarzy w Białymstoku

Robotnicy walczą z obniżaniem zarobków

W fabryce włókienniczej Potrzebuckiego w Białymstoku zmniejszono zarobki robotnicze o 8 procent.

Dwudziestu pięciu robotników z pośród zatrudnionych w tej fabryce zaprotestowało przeciwko obniżce płacy i nie stawiało się do roboty. Zarząd fabryki w miejsce tych robotników

przyjął innych, co spotkało się z energicznym protestem ze strony ogółu robotników włókienniczych.

Robotnicy z zakładów włókienniczych Szpiry, Samseła i Potrzebuckiego zebrali się w liczbie około 300-osób przed fabryką Potrzebuckiego

demonstrowali, żądając usunięcia nowoprzyjętych robotników.

W godzinach wieczornych odbył się w lokalu związków zawodowych wiec robotników przemysłu włókienniczego, na którym zapadła

uchwała strajkowa. Postanowiono ponadto wyłonić delegację, która ma zgłosić się do p. wojewody i przedstawić mu dezerytaty robotnicze.

O dolara już nikt nie pyta

Odprężenie na rynku dolarowym jest zupełne. Ilość transakcyj maleje z dnia na dzień. W obrotach prywatnych dolar utrzymuje się niżej 9 złotych przy minimalnym zainteresowaniu. Od kilku dni zwyżkują silnie dewizy szwajcarskie, holenderskie i szwedzkie wskutek odpływu kapitałów z Niemiec.

Wczoraj robotnicy ze wszystkich fabryk włókienniczych Białogostoku w liczbie 2.206 rozpoczęli strajk.

posiadający charakter demonstracyjny przeciwko tendencjom obniżenia płac. W inspektoracie pracy odbyła się

konferencja, na której delegaci robotników przedstawili swe postulaty, domagając się nieobniżania płac, zachowania 8-godzinnego dnia pracy, oraz sprzeciwiając się zatrudnieniu niektórych robotników

w ciągu dwóch zmian, co odbija się niekorzystnie na rynku pracy włókienniczej.

Strajk ma przebieg zupełnie spokojny.

Wojewoda Kostek-Biernacki na Zamku u Prezydenta

P. Prezydent Replitel przyjął wczoraj o godz. 11-ej przed południem delegację Zarządu Głównego Związku Legionistów oraz delegację Legionu amerykańskiego, która przybyła do Warszawy.

W skład delegacji Zarządu Głównego wchodził dyr. Dr. Dziadosz, pos. Starzak i inż. Synek. Legionistów amerykańskich reprezentował

ks. kapelan Feliks Buran. Delegacja zaprosiła p. Prezydenta na zjazd doroczny w Tarnowie.

O godzinie 12-jej w południe p. Prezydent przyjął nowomianowaną go wojewode nowogrodzkiego pika

Kostka Biernackiego, który przedstawił się p. Prezydentowi w nowym swoim charakterze.

Urlop premiera i ministrów

W ciągu najbliższych dni rozpocznie kilku ministrów urlop wypoczynkowy.

Około 15 b. m. wyjedzie prawdopodobnie na urlop wypoczynkowy p. premier Prystor.

Z końcem bieżącego tygodnia — po powrocie wicemin. Korsaka wyjeżdża na wypoczynek wicemin. Stamirowski.

Wieźniowie polityczni traktowani będą jak kryminaliści

Departament więziennictwa ministerstwa sprawiedliwości kończy opracowywanie regulaminu więziennego. W regulaminie wprowadzona będzie doniosła zmiana, mianowicie zrównanie pod względem traktowania więźniów politycznych z kry-

minalnymi. Władze wychodzą z założenia, że więźniowie polityczni to wrogowie nie tylko ustroju ale w ogóle państwa, niema więc żadnych powodów któreby przemawiały za traktowaniem ich w odrębny sposób.

Pięć samozaparcie robotników Sami redukują swą pracę, żeby zatrudnić bezrobotnych

Pragnąc użyć kłesce bezrobocia, robotnicy Zagłębia oświadczyli gotowość zredukowania swoich dni pracy aby dać fabrykom możliwość zatrudnienia częściowego bezrobotnych. Robotnicy zgodzili się pracować

zamiast 6 dni, tylko 3 dni w tygodniu aby dać zatrudnienie dla pozostałych bezrobotnych. W wielu fabrykach zastosowano już ten system, przyczem zdolno zatrudnić około 4.000 bezrobotnych.

Wielkie manewry czerwonej armii

MOSKWA, 8.7. Na terenie Mińszczyzny rozpoczęły się drugie manewry sowieckiej armii. Punkty koncentracji znajdują się w Grodku Ostroszyckim, Pleszczewicach i Łohojsku. W manewrach bierze udział z górnego 100 tys. wojska wszystkich rodzajów broni.

Sowiety rujnują przemysł turecki

KONSTANTYNOPOL, 8.7. Tu rekiemu przemysłowi tytoniowemu grozi wielkie niebezpieczeństwo ze strony konkurencji sowieckiej. Rynek zagraniczny przepelniony są tytoniem sowiekim, sprzedawanym o 30 do 40 proc. taniej niż tyton turecki.

Lotnicy w niewoli mongolów

SZANGHAI, 8.7. Samolot pocztowy, który leciał z Berlina, musiał lądować przyczem lotnicy uwięzieni zostali przez miejscowe plemię mongolskie. Los ich nie jest znany.

Gielda

Dolar: 8,99.
Bank Polski: 122,00.
5 proc. poz. konwersyjna: 46,00.
10 proc. poz. konwersyjna: 104,00.
Rubel złoty: 4,81.

Tajemnica budki policyjnej i zapłonionej twarzyczki pięknej mężatki

Jeden z sądów grodzkich w Warszawie rozpatrywał wczoraj niezwykle sprawę.

Ze względu na upał lepiej było, gdyby tę właśnie sprawę wyznaczono na jakiś inny dzień, kiedy temperatura nie jest tak wysoka.

No, ale trudno, sprawę osądzono i wyrok wydano. Pocił się sędzia, pocił się oskarżona, a najwięcej pocił się oskarżyciel — posterunkowy Mallinowski.

Zaczął się wszystko od tej chwili, gdy pani Eleonora Pawińska po którejś tam kłótni z mężem wezwwała posterunkowego Mallinowskiego, żeby ją zabezpieczył przed biciem.

Kiedy policjant przyszedł, nie miał już nic do roboty, bo pan Pawiński po dużej porcji „czystej” zasnął jak spracowany.

Policjant wrócił więc na posterunek, poźegnawszy uprzejmie strapioną mężatkę. Nie długo jednak siedział samot-

nie w tej budce przy końcu ul. Grojeckiej. Zobaczył bowiem już po kwadransie pania Eleonora, która

znów prosiła go o pomoc, twierdząc, że maż się obudził i za biera się do bicia.

Policjant, wiedziony sympatją i współczuciem dla „krzywdzonej przez brutalną mężatkę, zaprosił ją, żeby z uwagą na deszcz

weszła do jego budki, gdzie wspólnie beda mogli naradzić się nad dalszym postępowaniem.

Usłuchała i weszła... Co tam robili — niewiadomo. Faktem jest, że po kilku minutach pani Eleonora wybiegła z budki, wołając na cały głos:

— Osiot! Cymbal...
Posterunkowy oskarżył p. Pawińską o obrazę władzy. Gdy wczoraj sędzia zapytał oskarżoną czemu przypisać takiej jej odezwanie się o policjancie, zapłoniona po biało oczu niewiasta schyliła się do ucha sędziego i zaczęła coś szeptać.

Sędzia poczerwieniał, poderwał się na krzesło, kazał czempredzej wyprowadzić wszystkich z sali, poczem słuchał dalej uważnie szeptu zawstydzonej kobiety.

— No, no, no... mrucał od czasu do czasu sędzia, opuszczając wstydliwie oczy, poczem przywróciwszy jawność rozprawy, gwolił piękna Eleonora od winy, wychodząc z założenia, że nie było żadnej obrazę władzy, bo posterunkowy zachował się w budce całkiem prywatnie.

Hamburg pod wodą po oberwaniu się chmury

BERLIN, 8.7. — Od wczoraj szaleje nad Hamburgiem gwałtowna burza, połączona z oberwaniem chmur. Niektóre ulice zmieniły się wręcz w rwące potoki, tak, że mieszkańcy wstrzymali komunikację tramwajową, a częściowo i kołowa. Woda nie mogąc pomieścić się

w kanałach zalewa sutereny i nisko położone mieszkanie, w których sięga wysokości jednego metra. Straż ogniowa bezustannie przy pomocy motopomp wypompuje wodę z mieszkań. Obserwatorium meteorologiczne zanotowało w ciągu 24 godzin 95,2 milimetrów opadów.

Kancelerz niemiecki do Rzymu a Mussolini -- do Berlina

BERLIN, 8.7. Kancelerz Rzeszy niemieckiej, Brüning, przyjął zaproszenie Mussoliniego i z początkiem sierpnia wyjeżdża do Rzymu. W czasie pobytu w

Rzymie z prosi on prawdopodobnie dyktatora Włoch do Berlina. Byłaby to pierwsza od 7-miu lat podróż Mussoliniego zagranicę.

Kosami odrabiali głowę Strazna zbrodnia na Polesiu

BRZEŚĆ n/BUGIEM, 8.7. Na terenie majątku Gaje, pow. Pińskiego, napadli na powracającego do domu Artena Sadowskiego z Krajnowicz dwaj bracia Lepszukowie i kilkoma cieciami

kos odrabiali mu głowę, poczem zbiegli. Podjęty natychmiast przez organa bezpieczeństwa i okoliczną ludność pościg doprowadził do ujęcia bandytów.

Wolne żarty!... Niemcy nie oddadzą swych pancerników

BERLIN, 8.7. Ze źródeł nieoficjalnych francuskich przedłożony został ambasadzie niemieckiej w Paryżu projekt wydania Francji przez Niemcy świeżo budowanych pancerników A i B

z zaliczeniem tej dostawy na konto odszkodowań wojennych. Ambasador niemiecki w Paryżu nie porozumiewał się ze swym rządem odrzucił z miesięca ten projekt.

Zaciekła walka faszystów z kościołem

Rewelacje o przygotowaniach do zamachu stanu

RZYM, 8.7. W zacieklej walce, jaką prowadzi prasa faszystowska z Papieżem, jeden z dzienników ogłasza rewelacje o fantastycznym planie obalenia rządów faszystowskich przez Akcję Katolicką.

Organ papieski „Osservatore Romano” odbiera energicznie ataki prasy faszystowskiej, zaznaczając że

Watykan bronili będzie swych praw wszelkimi rozporządzeniami środkami.

Plan ten nie doszedł rzekomo do skutku z powodu opozycji kardynała-kancelarza, który z tego powodu podawał się nawet dwukrotnie do dymisji.

Zamach stanu

przygotowany miał być przez polityka don Sturzo, który z ramienia Watykanu nawiązał miał kontakt z emigrantami włoskimi

nie wytyczając socjalistów. Socjaliści obiecać mieli Watykanowi pełne poszanowanie wszystkich umów zawartych przez Watykan z rządem faszystow-

Upaństwowić Widzew! wołają robotnicy łódzcy

ŁÓDŹ, 8.7. Odbyło się wczoraj posiedzenie komitetu wykonawczego klasowego związku zawodowego włókienniczy, na którym uchwalono domagać się od rządu natychmiastowego przejęcia pod przymusowy zarząd

Widzewskiej Manufaktury uruchomienia zakładu w przedłożeniu w Sejmie ust. wv o upaństwowieniu Widzewa. Rezolucja ta została przedłożona wotowodem Łódzkiemu.

Samobrona urzędników przeciw obniżaniu zarobków

Komitet naczelny urzędniczy na zebraniu onegdajszym zajmował się sprawą akcji „protestacyjnej” przeciwko obniżkom płac. Na wstępie podano krytyce

artykułu p. Hołównki, występującego w obronie systemu oszczędności przez mechaniczne obcinanie pensji.

W wyniku długotrwałych i burzliwych narad postanowiono na naradzie przystąpić do organów zowania ośrodków prowincjonalnych, ażeby uzyskać poparcie wszystkich urzędników w akcji, jaką rozwinięto naczelny komitet w pierwszych dniach sierpnia.

Uchwalono urządzić szereg konferencji na prowincji, wydać szereg odezw i broszur.

Gdy praca przygotowawcza nad zorganizowaniem ośrodków prowincjonalnych zostanie ukończona, naczelny komitet podejmie na wielką skalę akcję protestacyjną.

Berlin też zalany

BERLIN, 8.7. Ub. nocy nastąpiło oberwanie chmury nad Berlinem. Woda zalała ulice i domki robotnicze. Niektóre piwnice zostały zalane wodą do wysokości jednego metra.

Tylko chcieć -- a wybierać jest w czym... Setki szkół zawodowych stoją otworem

W dalszym ciągu drukowanego przez nas spisu szkół zawodowych w Polsce, podajemy dziś trzecią część listy

szkół handlowych, w których nauka trwa 3 lata, a warunkiem przyjęcia jest ukończenie szkoły powszechnej lub 3-kl. szkoły średniej.

Sambor, ul. Reja 10. 3-kl. Koeduk. Szkoła Handlowa Fundacji Ojczyzny Gethelja.

Sanok, ul. Komarskiego, 3-kl. Koeduk. Szkoła Handlowa Związku Nauczycieli Szkół Powzszecznych.

Siedlce, ul. Florjańska 14. 3-kl. Koed. Szkoła Handlowa T. N. S. W.

Smorgoni, ul. Czysta 21. 3-kl. Koedukacyjna Średnia Szkoła Handlowa Stow. Przyjaciół Oświaty.

Stępca, Pl. Marszałka Piłsudskiego. 3-kl. Koeduk. Szkoła Handlowa P. M. S. Stanisławów, Pl. Paderewskiego. Państwowa Szkoła Handlowa (meska).
Stryl, ul. Trybunańska 24. 3-kl. Koedukacyjna Szkoła Handlowa F. Świderkiego.

Suwalski, ul. Włocławska 80. 3-kl. Koedukacyjna Szkoła Handlowa T.N.S.W. Tarnów, ul. Piłsudskiego 17. Państwowa 3-kl. Koeduk. Szkoła Handlowa.

Tarnopol, ul. Mickiewicza 1. 3-kl. Koeduk. Szkoła Handlowa T. S. L.

Tomaszów Mazowiecki, ul. Prezydenta Mościckiego 10. 3-kl. Koeduk. Szkoła Handlowa Stow. Kupców Polskich.

Toruń, ul. Szpitalna 6. 3-kl. Koeduk. Szkoła Handlowa Izby Przemysłowo-Handlowej.

Wądogóra, Rynek 23. 3-kl. Koeduk. Miejska Szkoła Handlowa.

Warszawa, Al. 3-go Maja 8. Państwowa 3-kl. Szkoła Handlowa na Powiśle.

Warszawa, ul. Chłodna 33. Państwowa 3-kl. Szkoła Handlowa im. J. M. Rościńskiego.

Warszawa, ul. Włocławska 12. 3-kl. Koeduk. Szkoła Handlowa im. Wiktorska 49/51. 3-kl. Koeduk. Szkoła Handlowa Zrzeszenia Oświatowego „Wiedza”.

Warszawa - Praga, ul. Szeroka 26. 3-kl. Meska Szkoła Handlowa Z. Maciejowskiego.

Warszawa, ul. Sienna 5. 3-kl. Koeduk. Szkoła Spółdzielczo-Handlowa T-wa Oświaty Spółdzielczo-Handlowej.

Warszawa, ul. Grzywny 13. 4-kl. Koedukacyjna Szkoła Spółdzielczo-Handlowej Szkoły Spółdzielczej.

Wielun, ul. Targowa 2. 3-kl. Koeduk. Szkoła Rolniczo-Handlowa P.-M. S.

Węgrzewo, ul. Odańska 42. 3-kl. Koeduk. Szkoła Handlowa Izby Przemysłowo-Handlowej.

Wilno, ul. Dąbrowskiego 1. 3-kl. Średnia Meska Szkoła Handlowa im. Staniszcza, Marii Landsbergowej.

Wilno, ul. Biskupia 12. 3-kl. Meska Szkoła Handlowa Stow. Kupców i Pracemyślowców Chrzześcijan.

Włocławek, ul. Starobeska 39. Państwowa 3-kl. Koeduk. Szkoła Handlowa.

Zakopane, 3-kl. Koeduk. Szkoła Handlowa T-wa Szkoły Ludowej.

Zamość, ul. Łukasńskiego 42. 3-kl. Koeduk. Szkoła Handlowa P. M. S.

Zgierz, ul. Targowa 2. Państwowa 3-kl. Koeduk. Szkoła Handlowa.

Złoczów, ul. Podwójcie 2. 3-kl. Koedukacyjna Szkoła Handlowa T-wa Szkoły Ludowej.

Zychlin, ul. Piasecka 5. 3-kl. Koeduk. Szkoła Handlowa Stow. Kupców Polskich.

Jak żyje w Polsce wielki Świat Pracy?

W pracowni zegarmistrza pusto i smutno...

Codzienna wędrówka po fabrykach, warsztatach i b'urach



...ważne spojrzenie bada mechanizm zegarka.

W pracowni zegarmistrzowskiej panuje cisza. Tykotanie zegarów podkręca jeszcze ten spokój i odosobnienie od gwarnej ulicy.

Zegarmistrz pochyla zmęczone oczy nad szkłem powiększającym. Może sobie „dłubać” w mechanizmie zegarka spokojnie. Nikt mu nie przeszkodzi.

Jak wszędzie, tak i tu minęły już te czasy, gdy pracownice rozbrzmiewały gwarem klientów, interesantów i kupujących. Dziś, choć już prawie dwie godziny po otwarciu pracowni minęło, prócz chłopca, który przynosił śniadanie, my jesteśmy pierwszymi „klientami”.

— Zastój kompletny proszę

pana — odpowiada zegarmistrz na nasze pytanie. Sądząc według tego co jest u nas, można pomyśleć że ludzie już zapomnieli o używaniu zegarków i wcale ich nie potrzebują. Zresztą tak jest naprawdę. Znam sam dużo wypadków, gdzie robotnik lub rzemieślnik rzuca w kąt zegarek,

który się zepsuł, by lepszych czasów doczekał. A o kupowaniu nowych, to mowy nawet nie ma.

— Czy pan sam pracuje?
— Jeszcze przed sześciu miesiącami miałem pomocnika, Odszedł, bo absolutnie wyżyć nie mógł ze swoich zarobków.

— Więc pracownicy w warsztatach zegarmistrzowskich nie mają stałej pensji?

— Przeważnie — nie. Pracują na procencie od wykonanej roboty.

— Jak duży jest ten procent?

— Pięćdziesiąt. Przytem czeladnik musi mieć swoje narzędzia a ja mu daję części, które ewentualnie trzeba dorabiać.

— Ile zarabia dzisiaj przysięgi nie zegarmistrz?

— Od pięćdziesięciu do sześćdziesięciu złotych tygodniowo.

ale w tem mieszczą się już jego wydatki, które ze względu na zagraniczne pochodzenie wszystkich części mechanizmu, są dość wysokie.

— Czy w kraju niema żadnej takiej wytwórni?

— Ani jednej. To jest wielkim złem dla nas i dla kupujących. Największą część pieniędzy idzie zagranicę, przeważnie do Szwajcarii.

Gdyby u nas się ten przemysł rozwinął, to i ludzie mieliby zajęcie i pieniądze zostawałyby w kraju. Naturalnie, że tak wielkich fabryk jak w Szwajcarii, gdzie są specjalne oddziały w których tylko jedno kółeczko lub jeden włoszek się wyrabia, odrazu zrobić nie możemy, ale „nie odrazu Kraków zbudowano”.

— My wszyscy zegarmistrze tego żądamy, by powstała fabryka krajowa.

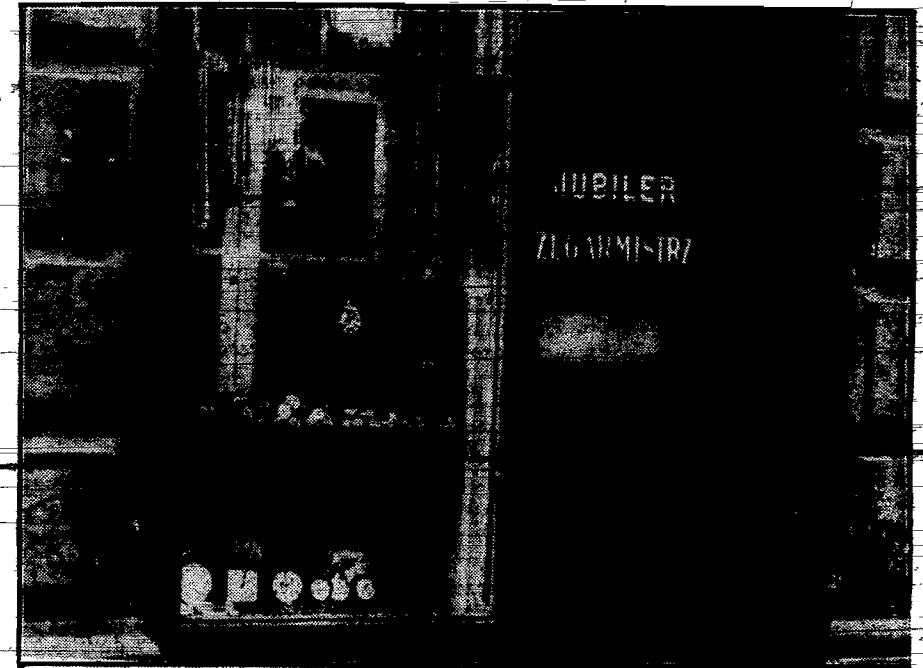
Do pracowni wchodzi klient a raczej klientka. Powiewne jej dwonie wskazują na jej przynależność do sfer zamożniejszych. Dama przyniosła do naprawy kolję, od której oderwała się w miejscu spiecia śrubka.

— Ile to będzie kosztować?

— Dwa złote, proszę pani.

— Za drogo! Wszędzie taniej mi zrobią taka drobnostkę.

— Wątpię proszę pani. Śrubkę trzeba specjalnie dorabiać, u nas takich niema bo kolja jest



...za drzwiami panuje spokój. Klientów nie widać.

wyrobu zagranicznego.

— Rzeczywiście. Kupiłam ją w tamtym roku w Neapolu.

Po dłuższym uporczywym targu, klientka zabiera kolję i szumnie jedwabiami wychodzi, by szukać tańszego zegarmistrza.

— Widzi pan, tak jest u nas

Ta pani placąc za kolję setki za granicą, napewno się nie targowała, bo przecież wobec cudzoziemca — nie wypada. Ale tu, w

Polsce dać rzemieślnikowi za godzinę pracy dwa złote, nie może. I proszę mi wierzyć

że takie wypadki często się zdarzają.

— Prace swoją lubię. Spokoju na jest.

nawet ciekawa ale co z tego? Człowiek musi jeść i żyć. A roboty jest z każdym dniem mniej.

Mistrz Świata



Niemiec Schmelling po wspaniałym zwycięstwie nad Amerykaninem Stribblingiem został ponownie mistrzem świata w boksie.

Niesamowita katastrofa



W mieście Pittsburg (St. Zjednoczone) wydarzyła się niezwykła katastrofa. Oto wagon tramwaju elektrycznego wykołosił się i wpadł do ogródka jednego z domków na przedmieściu. Zginęła jedna osoba odniosła rany i okaleczenia.

Gorąco... Lody mają powodzenie...



W miastach amerykańskich cieszą się dużym wzięciem samochody, rozwożące lody różnych gatunków i w różnej cenie.

Andrzej Rymowicz

Z suteryny do hrabiowskich pałaców

Powieść na tle głośnego w Warszawie zdarzenia

URATOWANY!

Barszcz prowadził Ignac... na miejsce stracenia kręmi drogami.

Miał instrukcje od „Tredowatego“ zalać światło jakimś olejkiem.

Irma poddała mu myśl wciągnięcia Ignaca do dawnego jej pałacyku w Alejach Ujazdowskich.

Rzeczywiście nieżył to był pomysł.

Należało przypuszczać, że dom stoi pusty i nikt jeszcze nie zdolał zainteresować się nieobecnością hrabiny Szachmatowej.

Najłatwiej było zresztą tam właśnie załatwić Ignaca, wymyśliwszy historyjkę o perłach.

Jedyna trudnością było to, że już się robił mrok i para przyjaciół, o wyjeździe pozostawiającym wiele do życzenia, mogła zwrócić uwagę w dzielnicy arystokratycznej pałacyków.

Od placu Trzech Krzyży rozdzielili się i szli w odstępach kilkudziesięciu kroków jeden za drugim.

Udało się im przemknąć nadspodziewanie łatwo.

Poliejąc na rogu Pieknej zajęty był akurat spisywaniem protokołu z szoferem jakiejś taksówki i uszli jego uwagi.

Ignac hał się wchodzić od frontu.

Przeskoczyli więc parkan niewysoki i między krzakami ogrodu poczęli się skradać pod pałacyk.

Ignac nie spostrzegł żadnej zmiany, w zewnętrznym wyglądzie domu.

Okno od sypialni Irmy było otwarte, Pałka się tam nawet jeszcze lampa.

Był to oczywisty dowód, że od czasu opuszczenia domu nikt doń nie zachodził.

Śmiało przeto wyszli z krzaków.

Ignac prowadził...

Była chwila — gdy weszli w ciemną sień — że Barszcz idący z tyłu, chciał dobrać noża i jednym pchnięciem w plecy załatwić sprawę.

Był mistrzem we władaniu „małchrem“. Ciosy jego były niezawodne.

Brakło mu jednak jakos odwagi. Pokuszono w nim jeszcze jakieś skrupuły.

Wewnętrznie schodami weszli do saloniku, gdzie przed kilku dniami leżał skrzypkowy Fryga.

Ignac rozejrział się wokół.

Wszystko było w porządku, to jest raczej, w tym samym nieporządku jaki zostawili opuszczając dom.

Drzwi do dalszych pokoi były poroztwierane, czemi zdziwił się trochę, lecz przypomniał sobie, że przecież Fryga stał uciekać uwolniony się jakimś cudem z więzów, że przeto napewno płądował po mieszkaniu.

Czerwony sznur od portjery?...

Brak było go w pokoju i to wlecej zamie pokoiu Ignaca.

Kiwnął milcząco na Barszcza i ruszył w kierunku sypialni Irmy.

Drzwi przez wszystkie pokoje były otwarte.

W sypialni znaleźli nieład którego nie umiał sobie Ignac wytłumaczyć.

Zapewne Irma pakowała się w pośpiechu...

Ale coż znaczy ten stolik przewrócony, telefon leżący na ziemi?...

Podszedł bliżej i spostrzegł czerwony sznur leżący obok łóżka.

Zastanowił się chwile — co czyny zaszczyt jego domyślności — wykombinował sobie że ten telefon rozwiązuje zagadkę ucieczki Frygi.

Barszcz stał na progu i przyglądał się w milczeniu wszystkiemu.

Ignac zwrócił się do niego:

— Tutaj była jej sypialnia... Jakże z tomi perłami? Czy wygadała się gdzieś ukryte?...

Barszcz roześmiał się dziwnie.

— Nie bój się. Wszystko wtem... Ale nie takim głupi, żeby zaraz mówić. Musimy sprawę obgadać. Ty swoje wiesz, a ja swoje... Dopuszczam cię do roboty, ale musisz wiedzieć, jak się będziemy dzielić, bo przecież — nie po równo...

— Takis cwaniak? — zdziwił się Ignac. (To ja cię tu przeprowadziłem, pokazałem gdzie co i jak, a teraz ty zaczynasz targi? Barszcz wzruszył ramionami.

— Robotą jest moja, a ty tylko z łaski mojej — na pomocnika... Zresztą — chodź gdzieś usiąść to pogadamy...

— Ja się na mniej jak na połowę nie zgodzę... mruknął Ignac, ale ruszył ku wejściu.

Rozsiadli się w saloniku na dwóch fotelach jak panowie.

Ignac w pozycji obrażonego, który oczekuje zagajenia rozmowy.

Barszcz nieskory był do rozpoczęcia.

Miał teraz przeprowadzić decydującą rozmowę. Miał upewnić się o zdradzie Ignaca, ale tak, aby nie wzbudzić w nim jakiegokolwiek podejrzenia na temat właściwej roli w jakiej występował.

— Słuchaj no Ignac — zaczął wreszcie — zanim co, musim pogadać... Perły perłami... Jeszcze się tutaj jak widzę kilka innych rzeczy do zabrania znajdzie... Będziemy się dzielić. Do wóta nie pójdziemy. Nie chciliśmy dotychczas to i teraz klómi długiej nie będzie.

— Ale inna jest rzecz...

Zastanowił się czy nie zanadto „prosto z mostu“ zaczyna.

Ignac patrzył nań zdziwiony.

— Gadał śmiało — mruknął, gdy przewlekło się milczenie.

— Przyjaciel jesteś Ignac? — Pamiętasz jak to było u Góralsczyka?...

— Pamiętam. Wiadomo że przyjacielu.

— I wszystko powiesz jak przyjacielowi? — Nie marudź, tylko gadaj... Powiem wszystko.

— Widzisz bracie — „Tredowaty“ wszystko wie...

Barszcz podniósł głowę i spojrzał bystro na Ignaca.

Dostrzegł że przyjaciel jego pobladł.

— Co ma wiedzieć? — spytał ten niepewnym głosem.

— Wszystko!... Byleś wczoraj u Joska? Ignacowi serce stanęło z leku.

— Bylem — wyjąkał... Co nie miałem być.

— Sam byłeś? — Ignac milczał.

— Mów prawdę... Sam byłeś, czy z kimś razem? — Ignac nie mógł przemówić słowa.

Zrozumiał, że przyszła najgorsza chwila w jego życiu. Wszystko wiedzący „Tredowaty“ dowiedział się już o jego zdradzie.

Skąd — to wszystko jedno. Nigdy nie wiadomo skąd „Tredowaty“ czerpie swoje niezawodne informacje. Ale to pewne, że nigdy jeszcze nie darował zdrady.

Spojrzał w oczy Barszcza i starał się w nich wyczytać co jeszcze nie zostało doprowadzone.

Zrozumiał, że Barszcz wie wszystko.

Nie wiedział jeszcze tylko, czy przyszedł z nim tutaj jako przyjaciel, aby go ostrzedz, czy też jako wysłannik „Tredowatego“.

Zaufał dawnej przyjaźni i postanowił wyznać wszystko.

Opowiedział mu śmierć Karola. O Irmie. O tem jak „Tredowaty“, miał pomścić śmierć wiernego kamrata wziął sobie jego „wdowę“ — kochankę...

W miarę jak mówił zapalał się i zdawało mu się że jest rozumiany.

Barszcz słuchał w milczeniu.

— Czekaj stary — kończył Ignac — przyniosę koniaku, który tu musi jeszcze być. Napijemy się na starą przyjaźń... Ty mnie zrozumiesz... Wszystko ci powiem jak na spowiedzi... Przy sznapsie lepiej mi będzie gadać...

Szybko zerwał się z fotelu i wybiegł, zanim Barszcz mógł zaprotestować.

Słychać było jak trzaskał drzwiami, gdzieś w dalszych pokojach.

Barszcz wstał, podszedł do drzwi, które miał wracać Ignac i skrył się za portjera.

W ręku trzymał otwarty nóż fiński...

Gdy, w czas jakiś potem, Ignac powracał z butelką, stanawszy na progu — ujrzał Barszcza na podłodze w kałuży krwi...

(Dalszy ciąg jutro).

Każdy ma prawo głosu NOTATNIK SKARG Józefa Gawędy

Aby nie płacić za ćwiczenia — redukuje pracownika

„W tym roku miałem odbyć ćwiczenia wojskowe, jako rezerwista. Kiedy zameldowałem o tem swemu pracodawcy, odbył ze mną przyjacielską pogawędkę, podczas której namawiał mnie gorąco, abym sobie przelożył ćwiczenia na późniejszy termin, gdyż on chce skorzystać z urlopu. Nie przewidując podstępny, postawił się po wielu trudnościach o przesunięciu terminu ćwiczeń. Kiedy miałem już w kieszeni odpowiedni dokument i pokazałem go szefowi, ten jakby nigdy nie wymówił ani słowka. Oczywiście od początku chodziło mu o to, żeby mi nie płacić za czas ćwiczeń, a podczas ich trwania wy mówić mi nie mógł. Wobec powyższego pragnąłbym się dowiedzieć, czy mogę pozwać go o to do sądu i uzyskać jakieś zadośćuczynienie. M. P.“

Niestety, czyn Pańskiego sęfa choć wysoce nieetyczny, nie daje podstaw do pociągnięcia go na drogę sądową. Wymówienie jest ważne. Pański chlebodawca wystawił sobie świadectwo człowieka o kompletnym zaniku wszelkich skrupułów i poczucia obywatelskiego, ale prawnie jest w porządku.

KELNER SZUKA MIŁOŚCI

Jestem z zawodu kelnerem. Zarabiam 150 zł miesięcznie i mam małego manie. Jestem samotnym i nie mam nikogo.

Rano o godz. 7 idę do pracy, a kończę ją dopiero o 9-ej wieczorem. Zaraz po służbie idę do kina, lub przechadzam się po mieście, spotykając ładne kobiety, ale nie mam odwagi żadnej zaczepić, nie wiem nawet jak zacząć do nich mówić.

Po zabawach nie chodzę, bo tańczyć nie umiem. Czyż zawsze zostanę samotnym? Proszę o radę, co mam robić, bo już mi życie nie miłe. W lutym tego roku chciałem się otruci; kupiłem sobie małą butelkę trucizny za 2 złote i wypiliem. Byłem bez przytomności. Zawieźli mnie do szpitala i przy okazji operowali mi zaraz ślepą kiszke. Wyzdrowiałem i pracuję znowu.

FALE RADJA warszawskiego przynoszą dziś:

WARSZAWA, (Dług. fal 1411,8 m.). Godz. 11.58 — Sygnał czasu: Hejnał z Krakowa. G. 12.10: Muzyka z płyt gramofonowych od g. 13.10 G. 15.25: „Konserw i zapasy na zimę“ — wygl. p. Elżb. Kiewnarska. G. 16: Muzyka z płyt gramofonowych. G. 15.50: „Bogactwo Karpat na ile ostatnich badań“ — wygl. dr. W. Nychal. G. 17.15: Muzyka z płyt gramofonowych. G. 17.35: „Powieść w starożytnym Rzymie“ — wygl. prof. St. Strzybný. G. 18: Koncert popołudniowy. G. 19.20: Muzyka z płyt gramofonowych. G. 20.15: Koncert wieczorny. G. 21.30: Studchowski p. t. „Słowy tor“ — hińskiego. Godz. 22: P. J. Berson — wygl. fejleton p. t. „Rzeczpospolita wychorążką“. Godz. 22.30: Koncert solistów ze Lwowa. G. 23: Muzyka taneczna, ork. pod kier. W. Wilkosza

Podstęp chlebodawcy

„Ale noszę się z zamiarem kupienia sobie browninga i zastrzeżenia się, albo się powieszę. A. R. z Leszna w Poznańskiem“.

— Drogi Panie, pocóż to bractak tragicznie. Z opisu Pańskiego strapienia widać, że byłby Pan idealnym mężem, dla którejś z miłych mieszkanek Leszna. Pańska tęsknota do domowego ogniska zaspokoić chyba nie jest tak trudno. Niech Pan prosi starszych kolegów, żeby Pana wprowadzili do jakiegoś domu, gdzie są panny na wydaniu, ale niech Pan nie wchodzi tam od razu z zamiarem ożenienia się za wszelką cenę. Trzeba się rozejrzeć, wybrać typ odpowiedni i poznać charakter panny. Powinien Pan także nauczyć się tańczyć. Nie konieczne zaraz tan go, do Pańskiego celu wystarczy foxtrott, który jest tańcem bardzo łatwym. Zamiast browninga niech Pan so

bie kupi eleganckie lakierki i zaraz zapisze się do szkoły tańca, jaka napewno w Lesznie istnieje. PANU „GEZET“

Wierszyk wzruszył mnie do głębi. Ale w zamieszczonej w „Notatniku“ odpowiedzi nie chodzą o Pańska żonę. P. „Hazel“ jest Panna.

W DOBRYM WIECZORZE odpowiedzi otrzymają pp.: Kryslar i Zygmunt oraz Syn Marsa z Mokatowa.

Szalona panika na ulicy

Rój pszczół zaatakował przechodniów i pojazdy

W angielskim mieście Colchester zdarzył się wypadek, którego nie brak stron humorystycznych, choć osoby, które wbrew swej woli stały się aktorami tej komedii nie potrafią zapewne patrzeć na nią wyłącznie z wesołego punktu widzenia. W jakimś ulu podmiejskim wyroliły się pszczoły i gęsta chmura skierowały się w stronę drogi, prowadzącej do Ipswich.

Dygnitarze — złodzieje okradli rodzene miasto

W amerykańskim mieście Pittsburgu wielkie wrażenie wywołało postawienie w stan oskarżenia burmistrza tego miasta Kline'a i byłego dyrektora zakupów miejskich Bertmana Succopa, za nadużycia, jakich dopuścili się w czasie swego urzędowania. Burmistrz Kline pozatem oskarżony jest o zakupywanie różnych zbytkownych przedmiotów do swych biur, oraz o zawieranie, wspólnie z Succopem, nieprawnych kontraktów z dostawcami. W śledztwo w tej sensacyjnej sprawie zamieszanych jest kilkadziesiąt osób. Obaj oskarżeni pozostają na wolności po złożeniu kaucji w kwocie 5.000 dolarów każdy. Śledztwo potrwa czas dłuższy, a rozprawa odbędzie się prawdopodobnie w jesień. Oskarżonym, prócz grzywny grozi również kara więzienia.

Fatalny koniec walki bokserów-amatorów

Goście przebywający na plaży Brynica w Czeladzi, byli świadkami niezwyklej walki bokserów-amatorów, która wzięła nieszczejliwy obrót. Amatorzy, nie używając rekawik, nacierali na siebie ostro, dopingowani okrzykami licznymi widzów. Nagle jeden z nich otrzymał cios w samemu cios w samo oko, zatoczył się i krwawiąc padł bez przytomności na piasek. Nieprzytomnego odwieziono do szpitala w Czeladzi, gdzie lekarz stwierdził silne i niebezpieczne nadwyrężenie kości ocznej, co w razie komplikacji może grozić zupełną, a w najlepszym razie częściową utratą wzroku chorego oka. Bokserem tym jest około 30-letni Marcin Szkop z Czeladzi. Ranny pozostał w szpitalu.

Tragiczny wypadek motocyklowy z powodu psa

Dyrektor gimnazjum w Chelmży, p. Bonin, wracał z Warszawy do Chelmży, na motocyklu, w towarzystwie żony. Nagle pod motocykl wpadł pies, który przebiegał przez szosę. Motocykl się wywrócił, a p. dyr. Boninowa upadła tak nieszczęśliwie, że doznała pęknięcia czaszki. Dyr. Bonin odniósł tylko lekkie obrażenia. W stanie bardzo poważnym przewieziono ofiarę tragicznego wypadku do lecznicy w Chelmży, gdzie krótko zmarła.

Niemen wydał po 3 latach tajemnicę śmierci podoficera

Przed trzema laty zaginął tajemniczo podoficer 77 pułku piechoty, stacjonowanego w Lidzie, plut. Sereta. Sereta był instruktorem P. W. i pracował bardzo gorliwie w oddziałach prowincjonalnych Związku Strzeleckiego. Gdy plut. Sereta zaginął a długie poszukiwania jego ciała nie dały rezultatu, siła faktów dane poszukiwało prawdopodobnej wersji, że Sereta utonął w Niemnie, przechodząc rzekę pokryta cienką pokrywą lodu. Przed paru dniami, prosty przypadek rozświetlił ponurą zagadkę. Rybak zastawiający sićki na Niemnie znalazł na brzegu szkielet ludzki, w podartym mundurze wojskowym. Sledztwo wszczęte po wykryciu zwłok, ustaliło, że są to szczątki Serety, którego ktoś związał i następnie udusił.

Krowa udusiła pastuszkę

Onegdaj nad Stupnicą (p. Sambor) szalała burza. W tym czasie maty, 7-letni Józef Węgrzynowicz pasł krowę. Krowa spłoszona nawalnicą, ruszyła pędem przez pastwisko, ciągnąc za sobą zaplątane go w sznur Węgrzynowicza, który zginął przez uduszenie.

Zakończenie strajku robotników włókienniczych

Nadzwyczaj taktowne posunięcia władz administracji ogólnej

W związku ze strajkiem 25 robotników w fabryce Poczebuckiego (ul. Słonimska 40), a który wynikł na tle targu w sprawie obniżenia o 6% zarobków — w dniu wczorajszym nie przystąpili do pracy robotnicy wszystkich fabryk włókienniczych w Białymstoku.

O godzinie 11-ej rano rozpoczęły się pertraktacje między przedstawicielami robotników a Poczebuckim i przy udziale obwodowego inspektora pracy.

Pożar fabryki w Gródku

W dniu wczorajszym w godzinach popołudniowych wybuchł pożar w fabryce Gotliba w Gródku.

Na wieść o pożarze z Białegostoku B.O.S.O. wysłała samochodem 20 strażaków, a Miejska Straż Ogniowa cysternę i 4 ludzi z komendantem Straży na czele.

W tym miejscu podkreślić należy obywatelskie stanowisko obydwu Straży Ogniowych, które na pierwszą wiadomość natychmiast pośpieszyły z pomocą do odległego o 35 km. Gródka.

Oprócz Straży Białostockich udział w gaszeniu pożaru brała Straż z Wali i Gródka.

Fabryka Gotliba pomimo energicznego ratunku spłonęła doszczętnie.

Straże nie dopuściły ognia do pobliskich sąsiednich drewnianych budynków i dzięki temu pożar nie przybrał większych rozmiarów.

Koniokradzi grasują

W nocy z dnia 5 na 6 b. m. z niezamkniętego chłewa mieszka wsi Burany, gm. Szudziałowo — Łapińskiemu Jakóbowi — skradziono: klacz, wart. 300 zł. i źrebak wart. 200 zł.

Kino POLONJA Dziś

George Bankroft

Olga Baklanowa

w przehojowym dramacie

p. t.

ŻYCIE ZACZYNA SIĘ JUTRO

Ponadto komedia w 2 akt.

początek 7, 830 i 1015

Popierajcie Polski Cz. Krzyż

Z chwilą rozpoczęcia się pertraktacji władze administracji ogólnej wydały zarządzenie co do zapewnienia strajkującym swobodnego porozumiewania się ze swymi przedstawicielami i gromadzenia się w lokalu

związkowym. Pertraktacje przy udziale przedstawicieli władz administracji ogólnej przeciągnęły się do godz. 16-ej i zostały zakończone w sposób zadawalający obie strony.

Robotnicy uzyskali zapewnienie, że zostaną utrzymane dotychczasowe płace, oraz że wszyscy strajkujący zostaną do pracy przyjęci.

Po ogłoszeniu wyników pertraktacji, oczekujący w lokalu związkowym strajkujący robotnicy rozeszli się spokojnie do domów.

W ciągu dnia wczorajszego spokój nigdzie nie został zakłócony.

W dniu dzisiejszym od rana we wszystkich fabrykach praca została rozpoczęta normalnie.

W przededniu rozpoczęcia robót publicznych

Pomyślny rezultat zabiegów Pana Wojewody

Nawiązując do podanej przez nas swego czasu wiadomości o zabiegach Pana Wojewody poczynionych u władz centralnych o uzyskanie kredytów na zorganizowanie robót publicznych dla zatrudnienia bezrobotnych, dowiadujemy się, że Pan Wojewoda uzyskał pewną

sumę na uruchomienie tych robót i sumę tę przekazuje starostom i samorządom.

Pozwala to przypuszczać, że już w dniach najbliższych roboty te będą uruchomione, i pewna część bezrobotnych znajdzie znów zatrudnienie.

Samorząd powiatowy redukuje wydatki budżetowe

W dniu 6 b. m. pod przewodnictwem starosty powiatowego p. Michałowickiego odbyło się posiedzenie Sejmiku Powiatowego.

Powzięto szereg uchwał w kierunku zredukowania wydatków budżetowych na rok 1931/2.

Posatem omówiono sprawę zmiany granic powiatu dla zabezpieczenia samowystarczalności gospodarczej.

Jeszcze tydzień trwa bezpłatne szczepienie ospy

Wydział Zdrowia Magistratu m. Białegostoku przypomina, że jeszcze do dnia 15 b. m. odbywa się bezpłatnie szczepienie ospy, a mianowicie codziennie prócz niedziel i świąt, w przychodni Tow. „Toz”, przy ul. Sw. Rocha 27, w godzinach od 12 m. 30 do 13 m. 30 i w Ośrodku Zdrowia przy ul. Piwnej, w godz. od 8-ej do 10-ej. Obowiązkowemu szczepieniu

podlegają wszyscy mieszkańcy miasta, którzy dotychczas nie byli szczepieni, lub którym w ciągu ostatnich 5-ciu lat ospanie przyjęła się oraz dzieci w wieku do 1 r. i te, które ukończyły 6 lat życia.

W tydzień po szczepieniu należy zwrócić się na kontrolę wyników szczepienia, przy której jednocześnie wydawane będą świadectwa.

Kruche podstawy oskarżenia przywróciły podsądnym wolność

Na Jana Daszkiewicza i Franciszka Bernatowicza, ze wsi Dajnowo, gm. orańskiej powracających z jarmarku, koło Oran napadło kilku uzbrojonych osobników, którzy otoczywszy ich zwartem kołem, zażądali oddania im posiadanych pieniędzy.

Daszkiewicz i Bernatowicz odmówili, wobec czego napaściny poczęli ich okładać kijami tak silnie, że nieszczęsne ofiary zbirów straciły przytomność. Ograbienie nieprzytomnych było już dziełem paru minut. Bernatowiczowi zabrano 150 zł., Daszkiewiczowi 600 zł.

W kilka godzin po napadzie, zawiadomiona o tem policja w Oranach, aresztowała Fabjana i Adama Tamulewiczów i Aleksandra Uczkoronisa, na których jako na sprawców, wskazali Bernatowicz i Daszkiewicz.

Sprawa oparła się o Sąd Okręgowy, który onegdaj, wobec udowodnienia, iż krytycznego dnia podsądni przebywali w gościnie u jednego z gospodarzy, co zresztą potwierdzili świadkowie odwadowsi, Tamulewiczów i Uczkoronisa — uniewinnił.

Zuchwały napad rabunkowy

W dn. 1 b. m. w lesie, na drodze pomiędzy wsiami Karwomem, a Kubrzanami gm. Jedwabne kilku opryszków napadło na Lasko Icko z Jedwabnego, Lasko Icka pobito i zrabowano mu 100 zł. gotówką, skórę cielęcą i szczyryk. (Napastnikami okazali się bracia Szmidkowie, mieszk. m. Jedwabnego, u których w czasie rewizji skradzione rzeczy odnaleziono. Zostali oni przekazani do dyspozycji władz sądowych

Kłeska pożarów

W dniu 1 b. m. o godz. 6.30 w zabudowaniach Kraszewskiego Józefa, mieszk. wsi Sieniec-Pietrasze, gminy Dmochy-Glinki powstał pożar, który przeniósł się następnie na sąsiednie zabudowania gospodarczy Godlewskiego Józefa i Dmochowskiego Józefa.

Spłonęły 3 domy mieszkalne (częściowo) 3 stodoły i narzędzia gospodarskie, oraz 3 obory, stajnie, 2 spichrze, 4 chlewy i 1 koń. Straty poszkodowani obliczają na 48.000 zł.

Dnia 6 b. m. w Czarnej Wsi w zabudowaniach Antoniego Księżaka wybuchł pożar. Spalił się dom mieszkalny. Straty wynoszą 3500 zł.

GRA ZE ŚMIERCIA pod kopułą cyrku

Jeden z największych w Polsce cyrków, cyrk znanych sportsmenów Barańskich (ul. Sienkiewicza, róg Nadrzecznej) przedłuża swój pobyt w Białymstoku jeszcze o 2 dni.

Zasłużone powodzenie zdobył sobie cyrk niebywale bogatym programem, na który składają się groźne budzące popisy na trapezach pod kopułą cyrku czterech diabłów, znanych z produkcji filmowych; emocjonujące popisy trupy Du Mond; podziwu godna niezrównana jazda na rowerach zespołu Barańskich, karkołomna jazda na nieosiodłanych koniach i wiele innych.